

## NADZIEJA I RADOŚĆ W OCZEKIWANIU NA PRZYJŚCIE CHRYSYTA

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA (ŁK 21, 25-28. 34-36)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłoku z wielką mocą i chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was zniemacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym”.

### PYTANIA DO DZIELENIA:

1. Co odczuwam w swoim sercu, kiedy myślę o czasach ostatecznych?
2. W jaki sposób przygotowuję się na przyjście Pana Jezusa?
3. Jakie postanowienia zamierzam przedstawić Bogu na nadchodzący czas Adwentu?

### KOMENTARZ

***Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy (Łk 21, 25)***

Ewangelista na samym początku mówi o znakach na słońcu, księżycu i gwiazdach kontrastując je z wydarzeniami mającymi miejsce na ziemi (trwoga narodów, huk i morska nawałnica). Autor nie daje nam szczegółowego opisu kosmicznych znaków. W wersecie następnym mowa jest tylko, że „moce niebios zostaną wstrząśnięte”. Bardziej szczegółowy opis tych znaków możemy znaleźć w paralelnych tekstach Ewangelii synoptycznych (Mk 13, 24-25; Mt 24, 29). Słońce, księżyc i gwiazdy jawią się w mowie eschatologicznej Jezusa jako zegar kosmiczny. Na końcu dni zegar ten odmierzający czas ludzkości zostaje zatrzymany. W wiecznym „dziś” przychodzącego Syna Człowieczego nie potrzeba już światła słońca. Dobitnie wyraża to tekst Apokalipsy: *I odtąd już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków* (Ap 22, 5). Ewangelista Łukasz mówi o znakach na niebie, które stają się przyczyną trwogi i bezradności narodów na ziemi. W obrazie huku morza i jego nawałnicy autor przedstawia kataklizm przeżywany przez mieszkańców ziemi.

***Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte (Łk 21, 26)***

Znaki na niebie i na ziemi powodują lęk wśród ludzi. Święty Łukasz w sposób obrazowy opisuje, że ludzie będą mdleć z obawy przed śmiercią. Lęk ludzkości wobec eschatologicznych wydarzeń można porównać z lękiem Adama w raju, który po grzechu chował się na głos kroków Boga w ogrodzie Eden. Kiedy człowiekowi brak wiary, że Bóg jest Panem całej rzeczywistości i pragnie szczęścia człowieka, wówczas w jego sercu rodzi się lęk i przerażenie wobec wydarzeń zagrażających ziemi. Wstrząsy niebios i kataklizmy ziemi nie

są jednak po to, aby człowieka przestraszyć, lecz aby nakłonić go do pokuty za grzechy i do złożenia ufności w Boga.

***Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą (Łk 21, 27)***

Chrystus nadchodzący na końcu czasów z wielką mocą i chwałą przynosi ze sobą nadzieję ostatecznego zbawienia. Jest On w stanie opanować i uciszyć wszystkie wstrząsy nieba i kataklizmy ziemi. Jego osoba sprawia, że przerażenie i lęk w sercach ludzkich może zmienić się w nadzieję i pokój. Obraz Syna Człowieczego nawiązuje do wizji opisanej w Księdze Daniela, w której postać ta na obłokach nieba przybywa przed tron Boga, który dokonuje sądu nad ludzkością. W wizji Daniela Syn Człowieczy otrzymuje panowanie, chwałę i władzę królewską: *Patrzałem, aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce. Szata Jego była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jakby z czystej wełny. Tron Jego był z ognistych płomieni, jego koła – płonący ogień. Strumień ognia się rozlewał i wypływał od Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi. (...) Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie (Dn 7, 9-14).* W tekście Ewangelii Łukasza Syn Człowieczy nadchodzi w obłoku symbolizującym w języku biblijnym obecność i objawienie Boga. Przychodzi on z mocą i wielką chwałą przewyciężającą moce zła.

***A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie (Łk 21, 28)***

Postawa ludzi wobec tych wszystkich wydarzeń nie powinna być postawą przerażenia i strachu, lecz postawą nadziei i radości. Jezus w swoim nauczaniu wzywa swoich słuchaczy, wśród których jest każdy z nas, aby „nabrali ducha” i „podnieśli głowy”. Jest to postawa zupełnie przeciwna do postawy przerażenia i mdlenia ze strachu, o której była mowa wcześniej. W wyprostowanej postawie i z głową wzniesioną ku niebu człowiek jest zdolny czerpać siłę i moc od swego Zbawcy przeciwstawiając się wszelkim zakusom złego ducha. Może też stawać się świadkiem dla wszystkich pochylonych w grzechu i przybitych strachem.

***Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążane wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka, jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi (Łk 21,34-35)***

Jezus konkretyzuje, w jaki sposób jego słuchacze winni oczekiwać na przyjście Syna Człowieczego. Ich postawa w żadnym wypadku nie może polegać na biernym i obojętnym poddaniu się biegowi wydarzeń, lecz powinna charakteryzować się wytężoną czujnością. Jezus nawołuje do oderwania swego wzroku od rzeczywistości ziemskiej i skierowania go ku rzeczywistości niebiańskiej. W obrazie serca obciążonego obżarstwem, pijaństwem i skoncentrowaniem na troskach doczesnych widoczna jest postawa człowieka zanurzonego w materii i egoizmie. W takiej postawie konsumpcjonizmu człowiek nie jest w stanie otworzyć się na wartości wyższe i dostrzec faktu, że celem jego życia jest nie ziemia, lecz niebo. W konsekwencji, pogoń za zaspokojeniem pragnień doczesnych wprowadza człowieka w pułapkę, gdyż tak naprawdę nikt i nic nie potrafi tych pragnień zaspokoić, dopóki serce człowieka nie spocznie w Bogu. Dla ludzi zanurzonych w doczesności dzień Pana przyjdzie jak złodziej, zaś dla ludzi wpatrzonych w niebo dzień ten przybędzie jak Oblubieniec i Odkupiciel.

***Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym (Łk 21,36)***

Jezus wzywa swoich słuchaczy do permanentnej postawy czuwania w modlitwie. Tylko w takiej postawie człowiek może świadomie przeżywać tajemnicę swojej egzystencji i dostrzegać, że jej celem jest niebo. W modlitwie serce człowieka dotyka głębiej tajemniczego działania Boga i pozwala lepiej rozumieć to wszystko, co obserwujemy na co dzień. Modlitwa otwiera na Boże Objawienie i pomaga odczytywać zamysł Bożej woli w konkretnych sytuacjach życiowych. W ten sposób człowiek wdzięcznym sercem dotyka miłosiernego Serca Boga, który nieustannie zaprasza go do wspólnoty życia i miłości. W ten sposób z nadzieją i radością wita swego Oblubieńca – Syna Człowieczego – którego nieustannie przyzywał najgłębszym pragnieniem swego serca w słowach „Marana tha – Przyjdź, Panie” (1 Kor 16, 22; Ap 22, 20).

## **MEDYTACJA**

Znaki kosmiczne i kataklizmy ziemskie, które zapowiadają nadejście Syna Człowieczego nie są dla człowieka wierzącego powodem do strachu i przygnębienia, lecz wręcz przeciwnie, są nadzieją i radością. W zewnętrznych zjawiskach można dostrzec głęboką, duchową rzeczywistość, w której prawda zwycięża nad kłamstwem, a dobro tryumfuje nad złem. Centralną postacią wydarzeń eschatologicznych jest Syn Człowieczy, który objawia się jako Oblubieniec i Odkupiciel człowieka. Jego celem nie jest destrukcja rzeczywistości, lecz ich przemiana na Nowe Niebo i Nową Ziemię. Oczekiwanie na zwycięski dzień nie wzbudza lęku i przerażenia, lecz jest głębokim pragnieniem każdego, kto pokłada nadzieję w Bogu. Pełen mocy i chwały Syn Człowieczy ukazuje ludzkości, że krzykliwe zło i wyrafinowane kłamstwo zostają unicestwione. Człowiek wiary winien nieustannie prostować swoją postawę i wznosić swoją głowę ku niebu. Tylko w takiej pozycji może mocno stąpać po twardym gruncie ludzkiej egzystencji, której sens i cel nie wyczerpuje się w doczesności. Ze wzrokiem skierowanym ku Niebu człowiek w mocy Chrystusa potrafi przeciwstawić się złu i prowadzić zwycięską walkę ze złem w różnych płaszczyznach swojego życia. Wydostaje się wówczas z egzystencjalnej pustki i z sidła doczesności. Potrafi spoglądać z nadzieją na siebie, na drugiego człowieka i na otaczającą go rzeczywistość. Wezwanie do stałego czuwania i modlitwy staje się tak bardzo aktualne w okresie Adwentu, który rozpoczynamy. Postawa czujności to jeszcze głębsze przyłgnięcie do Pana, aby uniknąć wszelkich zasadzek zła. Prawdziwa modlitwa to zanurzenie swego serca w Sercu kochającego nas Ojca. Tylko wtedy serce napełnione lękiem przemienia się w serce pełne pokoju. Tylko wtedy śmierć spowodowana grzechem przemienia się w życie łaski. Tylko wtedy tryumfuje Miłość, która jest potężniejsza niż śmierć.